

Plany nowej służby wojskowej w RFN

Lidia Gibadło, Piotr Szymański

12 czerwca minister obrony Boris Pistorius (SPD) przedstawił plan wprowadzenia „nowej służby wojskowej”. Według jego założeń obywatele i obywatelki RFN po ukończeniu 18 lat będą otrzymywać kwestionariusz, w którym ocenią swoją motywację do jej odbycia i sprawność fizyczną. Jego odesłanie będzie obowiązkowe jedynie dla mężczyzn. Cześć z nich (ok. 50 tys.) dostanie wezwanie na kwalifikację wojskową, której zaprzestano w 2011 r. wraz z zawieszeniem poboru. W pierwszym roku obowiązywania inicjatywy ok. 5 tys. chętnych zostanie przyjętych do trwającej od 6 do 23 miesięcy służby wojskowej. Koszt programu przy początkowej liczbie uczestników szacuje się na 1,4 mld euro rocznie (ok. 2% budżetu obrony z 2023 r.). Resort chciałby, aby odpowiednie zmiany prawne zostały uchwalone przed wyborami do Bundestagu jesienią 2025 r.

Komentarz

- Plan Pistoriusa to efekt kompromisu w SPD. Początkowej propozycji ministra dotyczącej przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej przeciwni byli kluczowi politycy partii, jak jej szef Lars Klingbeil czy przewodniczący frakcji parlamentarnej Rolf Mützenich. Propozycje szefa resortu obrony otwarcie bagatelizował sam kanclerz Olaf Scholz – twierdził on, że powrót do armii poborowej jest niemożliwy ze względu na nieprzystosowanie infrastruktury Bundeswehry do napływu dużej liczby poborowych. Niechętni byli również koalicjanci z FDP i Zielonych: ich zdaniem obowiązkowa służba byłaby kosztowna, nie rozwiązywałaby problemów kadrowych sił zbrojnych, a zmuszanie do niej młodych ludzi naruszałoby ich wolność osobistą. Stąd ministerstwo zdecydowało, że początkowo służba będzie dobrowolna, choć nie wyklucza opcji jej obligatoryjności w przypadku zgłoszenia się niewystarczającej liczby osób. Odmienne stanowisko prezentuje opozycyjna chadecja, popierająca wprowadzenie obowiązkowego roku służby na rzecz społeczeństwa w Bundeswehrze lub w organizacjach społecznych (zob. [Powrót do konserwatyzmu: nowy program CDU](#)). Podobną wizję ma skrajnie prawicowa AfD – chce ona, aby mężczyźni w wieku 18–25 lat odbyli wojskowe szkolenie zasadnicze.
- Propozycja resortu obrony wzoruje się na modelu szwedzkim, bazującym na szkoleniu niewielkiej liczby rekrutów rocznie, z których niemal wszyscy są ochotnikami. Na tym etapie „nowa służba wojskowa” jest przewidziana jako w pełni dobrowolna, a jej deklarowane cele to zachęcenie do kariery wojskowej i odbudowa rezerwy. Zgłoszone rozwiązania wpisują się w regionalny trend przywracania poboru (Łotwa, Szwecja, Litwa) czy wprowadzania różnych form zaangażowania dla chętnych (Polska). Plan stanowi rozwinięcie wprowadzonej w 2021 r. ochotniczej służby w Bundeswehrze (FWDL). Trwa ona do 23 miesięcy – w tym 6 miesięcy szkolenia podstawowego – i jest ukierunkowana

na przyciąganie do służby zawodowej i kontraktowej, choć jej uczestnicy po szkoleniu podstawowym mogą zasilić też rezerwę terytorialną. Otrzymują żołd w wysokości 1,8–2,3 tys. euro miesięcznie oraz bonusy. W FWDL służy nieco ponad 10 tys. osób. Przedstawiona propozycja „nowej służby wojskowej” zakłada jej scalenie z FWDL.

- Bundeswehra liczy aktualnie ok. 181 tys. żołnierzy, z czego 10 tys. to ochotnicy (w ramach FWDL), 57 tys. – żołnierze zawodowi, a 112 tys. – kontraktowi. RFN nie jest w stanie zwiększyć tej liczby do ustanowionego kilka lat temu celu 203 tys. Uzupełnieniem ma być ok. 260 tys. przeszkolonych rezerwistów z przydziałami kryzysowymi i mobilizacyjnymi (obecnie Bundeswehra dysponuje 60 tys. żołnierzy w rezerwie). Do stagnacji kadrowej sił zbrojnych przyczyniają się m.in. nieatrakcyjne warunki służby (braki materiałowe i infrastrukturalne, relatywnie niski żołd) oraz nieefektywne kampanie rekrutacyjne. Problemy osobowe będą dawać o sobie znać coraz bardziej, gdyż wymagania dla Bundeswehry będą rosły wraz z koniecznością realizacji zobowiązań w ramach regionalnego planowania obronnego NATO – w tym tworzenia niemieckiej brygady na Litwie i punktowej rozbudowy zdolności. Wdrażanie nowej formy służby utrudniać będą ograniczenia infrastrukturalne, wynikające m.in. ze szkolenia ukraińskich żołnierzy i organizacji ćwiczeń sojuszniczych w Niemczech, oraz niewielka liczba dostępnych instruktorów w kadrze zawodowej. Żeby osiągnąć cele kadrowe, Bundeswehra będzie w przyszłości musiała rozwijać dobrowolną służbę znacznie ponad pułap 5 tys. szkolonych rocznie, co zapowiedział minister Pistorius, który zasugerował także cel 20 tys.